

Agnieszka Osiecka, Hej, Hanno

Hej Hanno

A ja mam dziewczynę po słowackiej stronie,
wejdę na wyżynę i zawołam do niej:
Hej, Hanno!

Przez góry bielone,
przez lasy zielone,
tak zawołam do niej:
Hej, Hanno!

Hej, Hanno, usłysz mnie.
Wietrze wiej w siwej mgle,
zanieś moje słowa aż do Ružemberku,
spytaj, czy mnie chowa w pamięci kufunku
dziewczyna ma.
Hej, Hanno, kochaj mnie,
wietrze wiej w siwej mgle.

Jeszcze dobra sanna po słowackiej stronie,
już tam moja panna siada w cztery konie.
Hej, Hanno!

Przez wysokie śniegi,
nieruchome rzeki,
ja do ciebie wołam:
Hej, Hanno!

Hej, Hanno, usłysz mnie.
Wietrze wiej w siwej mgle,
spłyną moje słowa słowacką bystrzycą,
a może je ptaki na skrzydła pochwycają,
zaniósą jej, przyniosą jej:
Hej, Hanno, kochaj mnie,
wietrze wiej w siwej mgle.
Hej, Hanno!